Jak skutecznie sięgać po środki z unii europejskiej cz. 10

Czy warto mieć strefę ekonomiczną w Myszkowie.

W poprzedniej części opisywałem wybrane aspekty wprowadzenia ulgi w podatku od nieruchomości. Wskazałem również, że inną formą ulg podatkowych możliwych do oferowania przez samorząd, może być specjalna strefa ekonomiczna. Spróbujmy dokonać skróconej oceny takiego rozwiązania w Myszkowie.

Specjalna strefa ekonomiczna to wydzielony obszar, na którym w zamian za jego zagospodarowanie poprzez budowę zakładu i utworzenie nowych miejsc pracy, przedsiębiorca uzyskuje prawo do ulgi w podatku dochodowym. Zwolnienie możliwe jest tylko z dochodów uzyskiwanych z działalności określonej w udzielonym zezwoleniu (ustawodawca nie zwalnia każdego rodzaju działalności) i tylko uzyskanego z produkcji (usług) na tym wydzielonym obszarze. Przedsiębiorca aby uzyskać ulgę, musi wygenerować dochód, a wielkość ulgi uzależniona jest: od wysokości kosztów kwalifikowanych (kwota inwestycji lub dwuletnie koszty nowych miejsc pracy) oraz od wysokości „intensywności" pomocy publicznej (dla województwa śląskiego dla dużej firmy wynosi ona obecnie 40 %). Oznacza to, że jeśli przedsiębiorca spełni określone warunki i zainwestuje na takim terenie np. 10 milionów złotych to przez jakiś czas nie zapłaci podatku dochodowego (najczęściej CIT) w kwocie 4 milionów złotych.

Pamiętać należy, że określone parametry inwestycji (wydatki inwestycyjne, nowe miejsca pracy) wpisane są w zezwolenie (rodzaj koncesji) i muszą być utrzymywane najczęściej przez okres 5 lat. Niedotrzymanie tych warunków grozi utratą zezwolenia i koniecznością zwrotu niezapłaconego podatku.

Udzielającym ulgi jest właściwy urząd skarbowy, wydającym zezwolenie Zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną, ale korzyści ze strefy spadają na lokalny rynek i korzysta z tego samorząd. Czego wymaga się zatem od samorządu. Przede wszystkim zaangażowania i zdecydowania. Rynek w tej materii wykształcił konkurencję miedzy samorządami. Dlatego samorządy muszą zaproponować dość dobrze przygotowaną nieruchomość. Dzisiaj inwestor stawia coraz większe wymagania i taka nieruchomość musi spełniać określone standardy.

Artykuł ukazał się w Gazecie Myszkowskiej 12.02.2010 r. s. 8 / pobrano z http://www.Wlodzimierz-Zak.pl

Samorządy, które mają już strefę i udało im się pozyskać inwestorów wskazują, że przeważają korzyści dla samorządu nad poniesionymi kosztami. Wymienia się najczęściej:

- wpływy z podatku PIT (nowe miejsca pracy);
- wpływy z podatku od nieruchomości (niektóre gminy oferują w pakiecie ulgę czyli nie mają przez jakiś czas tej korzyści);
- efekt synergii spowodowany ożywieniem kooperacji w regionie;
- zwiększone wpływy z podatku VAT;
- zmiana standardów pracy (w administracji i w biznesie);
- wyższy rating atrakcyjności inwestycyjnej gminy,
- niższe bezrobocie;
- marketingowy efekt „śnieżnej kuli" (zazwyczaj pierwszy inwestor przyciąga kolejnych);
- większą staranność innych firm (one też będą myśleć o nowych inwestycjach);
- zwiększoną konkurencyjność na rynku pracy (rosną standardy pozyskiwania pracowników co jest korzyścią dla nich);
- przenoszenie dobrych wzorców organizacyjnych.

Aby uzyskać takie korzyści samorządy wykonują żmudną kilkuletnią pracą przeznaczając część swoich wydatków na przygotowanie terenu – często za cenę rezygnacji z wydatków na inne cele. Jakie warunki będą miały wpływ na możliwości gminy w tym zakresie:

- dobrze zlokalizowane tereny (im lepsze tym mniej będzie musiała zainwestować gmina);
- stan budżetu (im bardziej zadłużony tym trudniej o takie starania);
- stan oczekiwań społeczności (czy społeczeństwo będzie się domagać nowych zakładów czy nowych dróg – często dokonuje się takich wyborów);
- cierpliwość społeczna – czy ludzie pozwolą na inwestycje, których efekty mogą być widoczne dopiero za kilka lat;
- współdziałanie lokalne - im więcej wspólnych działań tym lepszych można spodziewać się rezultatów (np. w naszych warunkach konieczne jest współdziałanie między Starostwem a Gminą jeśli takimi terenami miałyby być „pola będuskie");
- dobry układ transportowy (obecnie wskazuje się bliskość do drogi szybkiego ruchu, bliskość do lotniska);

- dobrze rozwinięta infrastruktura społeczno-usługowa (tereny ciekawe do mieszkania, dobra służba zdrowia, jakość przedszkoli i szkół, dobra oferta spędzania czasu wolnego, bezpieczeństwo).

Proszę zwrócić uwagę, że to co stawiane jest jako wymaganie dla przyciągania inwestorów jest również przydatne dla innych obszarów życia w mieście.

Zdaję sobie sprawę, że nie zostały poruszone inne argumenty dotyczące strefy ekonomicznej w Myszkowie. Kontynuacja tematu już za tydzień. Państwa pytania w tym zakresie wpłyną na kształt artykułu. Za dotychczasową korespondencję serdecznie dziękuję.

Włodzimierz Żak - zakwlodzimierz@interia.eu

Artykuł ukazał się w Gazecie Myszkowskiej 12.02.2010 r. s. 8 / pobrano z http://www.Wlodzimierz-Zak.pl